

Wubiegły wtorek (17.03), w samo południe w gmachu przy ul. Wiejskiej w Warszawie, wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka otwarła wystawę będącą plonem konkursu „Polityka w karykaturze. Prawdziwa cnota krytyk się nie boi”. Na wystawie, prezentowane w bezpośrednim sąsiedztwie sali posiedzeń, można oglądać prace znakomitych polskich rysowników satyrycznych, jak Edward Lutczyn, Andrzej Mleczek czy Henryk Sawka, ale także wielu młodszych i mniej znanych autorów, w tym Marka Greli. Tyszanin zaprezentował podobizny Ewy Kopacz, Ja-

nusza Korwina-Mikkego, Bartosza Arłukowicza i Anny Grodzkiej. – To dla polityków sprawdzian poczucia humoru i dystansu do siebie – mówi Marek Grela.

Na gali

Karykatury znanych osób Marek Grela zaczął rysować już w dzieciństwie. Jako trzynastolatek wygrał pierwszy konkurs – w Tychach, w SDK „Tęcza”. Od siedmiu

lat jest członkiem Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury.

Początek roku to dla tyskiego karykaturzysty czas intensywnej pracy. – Dostałem propozycję narysowania 48 karykatur w dwa tygodnie, na galę Blog Roku, imprezę organizowaną przez onet.pl – mówi Marek Grela. – Trzeba było narysować wszystkich nominowanych, jurorów, prowadzącego. Niektóre karykatury były prezentowane na telebimach, ponadto wszyscy nominowani blogerzy dostawali te swoje karykatury jako pamiątkę. Gala odbyła się 3 marca. Teraz była wystawa w Sejmie i cały czas trwają intensywne przygotowania do aukcji charytatywnej kończącej projekt Smilesia, która odbędzie się w czerwcu, w Hospicjum Cordis w Katowicach.

Marek Grela przyznaje, że w ostatnich latach jego kariera rysownika nabrała rozpędu. Przełomem okazał się jego autorski projekt – Smilesia, któremu poświęcił ostatnie trzy lata. – Był to pierwszy duży projekt zrealizowany własnymi siłami – mówi rysownik. – Z pomocą niewielu osób stworzyliśmy trasę wystawową trwającą 10 miesięcy, odwiedziliśmy ze Smilesią 14 miast. To owocowało wieloma spotkaniami i kontaktami.

Charytatywny finał

Na potrzeby Smilesii Marek Grela sportretował kilkadziesiąt osób – znanych postaci kultury, sportu i polityki – związanych

ze Śląskiem. – Celem projektu była po pierwsze promocja karykatury jako sztuki, a po drugie promocja Śląska – mówi autor.

Teraz Marek Grela przygotowuje się do ostatniego wydarzenia związanego ze Smilesią. Wszystkie prace, które były prezentowane podczas wystawowego tournée po Polsce, autor zdecydował się podarować katowickiemu Hospicjum Cordis. Zostaną one zlicytowane, a dochód zasili konto hospicjum. Trzeba dodać, że każda karykatura będzie podpisana przez osobę na niej przedstawioną, a zdobyca tych autografów Marek Grela podjął się osobiście. – W piątek spotkałem się z Jerzym Buzkiem, w poniedziałek z Romanem Polko, w środę jestem umówiony z Samborem Czarnotą w Częstochowie, w czwartek z Irkiem Dudkiem w Katowicach. A w piątek z Arturem Rojkiem, też w Katowicach – wymienia rysownik. – Z niektórymi osobami próbowałem się umawiać przez rok, zanim się udało. Wszystkie znane osoby przedstawione na karykaturach chcemy oczywiście zaprosić na finał i aukcję w Hospicjum Cordis.

Kopie wszystkich prac ze Smilesii (również z autografami) pozostaną jako pamiątka na ścianach hospicjum.

Niszowy zawód

Smilesia to przedsięwzięcie niekomercyjne, ale Marek Grela rysuje także zawodowo.

Oprócz tegorocznej gali Blog Roku, przygotował karykatury na galę plebiscytu „Niegrzeczni 2014”. Rybnicką Jesień Kabaretową „Ryjek 2013”, a wcześniej, w latach 2007–2008 jego karykatury widoczne były podczas gali „Świry”. Ponadto od trzech lat rysuje karykatury radnych Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, które ukazują się w Monitorze Wielkopolskim.

– Karykatura stała się już dla mnie zawodem, chociaż wciąż nie jest zawodem głównym – mówi. – Przestrzeni dla karykatury jest niestety coraz mniej. Kiedyś były Szpilki, Polskie Zoo, podobizny sławnych ludzi można było zobaczyć w wielu gazetach. Teraz jest tego coraz mniej. Mało kto zna jakiegokolwiek rysownika satyrycznego poza Mleczką, Lutczynem, Sawką, chociaż mamy bardzo wielu dobrych karykaturzystów, wygrywających międzynarodowe konkursy. Karykatura jest widoczna na Krupówkach, moło w Sopocie czy Floriańskiej, ale nie jest postrzegana jako sztuka, nie gości w prestiżowych galeriach.

Dystans do siebie

Czy Polacy lubią karykaturę? – Na pewno lubimy się pośmiać się z cudzych, ale z własnej już nie zawsze – odpowiada na to pytanie Marek Grela. – Wśród moich bliskich i znajomych niektórzy wręcz zamawiają u mnie swoje podobizny, ale są też osoby, które zastrzegają, żebym nawet nie

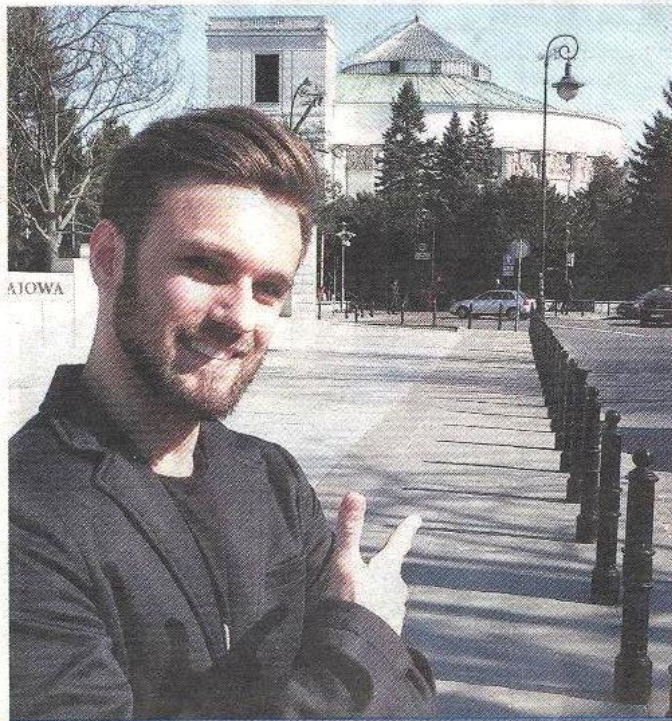
TWOJE TYCHY



ISSN 1730-5098

NR 12/383 | 24 MARCA 2015

WWW.TYCHY.PL



Karykatury Marka Greli prezentowane są na wystawie „Polityka w karykaturze. Prawdziwa cnota krytyk się nie boi”, w Sejmie RP.

Świat w krzywym zwierciadle

KARYKATURA TO WYSTAWIENIE POCZUCIA HUMORU NA PRÓBE – MÓWI MAREK GRELA, KTÓRY POKOCHAŁ TE FORME SZTUKI JUŻ PONAD 15 LAT TEMU. OBECNIE TYSIĄCY RYSOWNIK WYSTAWIA NA PRÓBE HUMOR PARLAMENTARZYSTÓW. JEGO PRACE BIORĄ UDZIAŁ W WYSTAWIE KARYKATURY POLITYCZNEJ, PREZENTOWANEJ W HOLLU GŁÓWNYM BUDYNKU SEJMU RP.

Sylvia Witman
s.witman@sejm.gov.pl



Marek Grela z Henrykiem Sawką.

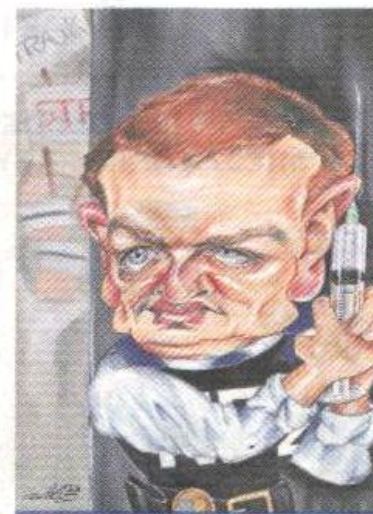
próbował podnosić na nich ołówka. Większość ludzi, których rysowałem, pozytywnie reagowało widząc moje prace, ale zdarzało się też, że nie byli zadowoleni. Człowiek ma zawsze jakieś wyobrażenie o sobie samym i to, jak widzą nas inni, może czasem szokować. Z karykaturą w przestrzeni publicznej jest taki problem, że chyba zbyt się boimy, że możemy kogoś dotknąć, że ktoś się może obrazić. Ale trzeba się uczyć dystansu do siebie. A jeżeli karykatura tego uczy, powinno jej być jak najwięcej.

Marek Grela planuje w tym roku kolejne duże przedsięwzięcie – chce namalować duży obraz olejny, z karykaturami ponad 40 osób. Na pracę planuje poświęcić około czterech miesięcy. – Chcę pokazać, że karykatura może sięgnąć nie tylko po ołówek czy węgiel, ale również po tak szlachetną technikę, jaką jest olej na płótnie – mówi rysownik.

Więcej prac artysty można oglądać na: www.marekgrela.com oraz www.facebook.com/marekgrelakarykatury



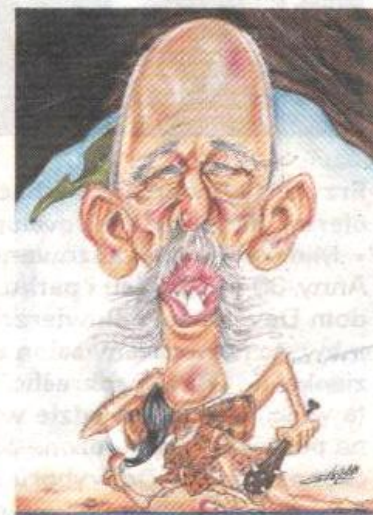
Ewa Kopacz.



Bartosz Arłukowicz.



Anna Grodzka.



Janusz Korwin-Mikke.